

# Walczyli o Ciupagę Ondraszka

Data publikacji: 27.03.2017 9:10

O Ciupagę Ondraszka, rywalizowały po raz kolejny w minioną sobotę (25.03.2017) drużyny CJTH Czarne Pantery, Dragons Tychy, Luce Bielsko Biała oraz Tornado Bielsko Biała. Nie brakowało sportowych emocji a rozgrywki stały na bardzo wysokim poziomie.

W pierwszym meczu CJTH Czarne Pantery podejmowały Dragons Tychy. Jak relacjonują organizatorzy pierwsza tercja była wyrównana, ale szczęście było po stronie Panter - nie brakowało ładnych akcji w dobrym tempie. Świetnie spisywał się bramkarz Panter Krzysztof Dzięgiel. Pierwszą tercję Pantery zwyciężyły 3:0, choć nie był to spacer. Druga odsłona spotkania była podobna z tą różnicą, że tym razem skuteczność była po stronie tyskich zawodników, do tego stopnia, że udało się im się doprowadzić do wyrównania. Sił jednak Smokom z Tychów zabrakło w trzeciej tercji. Pantery zdobyły dość szybko dwie bramki i mimo wielu szans Smoków na gole, nie dały już sobie wyrwać zwycięstwa. Wynik 5:3 (3:0,0:3,2:0)

W drugim meczu w „bratobójczym” pojedynku zmierzyły się bielskie drużyny Luce i Tornado. Woli walki młodej drużynie Tornado nie brakowało, ale tych starczyło tylko na pierwszą tercję, którą zwyciężyli 2:1. Potem inicjatywę zdecydowanie przejęło Luce i dwie kolejne tercje był pokazem mocy szczególnie Tomasza Bruzdy i Bartłomieja Szpakowskiego, którzy skompletowali hat-trick. Szczęście i niewątpliwe umiejętności Luce pozwoliło im wygrać po 6:0. Wynik końcowy 13:2 (1:2,6:0,6:0).

W meczu nr 3 Dragons Tychy zwyciężyło Bielskie Tornado. Tornado dzielnie stawiało opór doświadczonej tyskiej drużynie raz po raz strasząc bramkarza turnieju Ireneusza Harańczyka. Bezbramkowy wynik pierwszej tercji mylnie można uznać za nudny, bo strzałów i akcji nie brakowało. W kolejnej tercji rozwiązał się worek z bramkami i zobaczyliśmy 6. Goli, które hokeiści z Tych zaaplikowali bielskim miłośnikom hokeja. Trzecia tercja okraszona była jeszcze jednym ładnym golem dla Dragons Tychy i na koniec na tablicy widniało 7:0 (0:0,6:0,1:0).

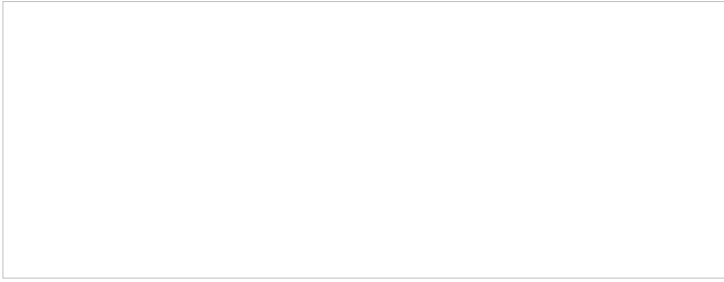
Czwarte spotkanie to była prawdziwa wojna w granicach fair play. Pierwsza tercja wygrana przez Pantery 3:0, a każdy z goli mógł się widzom podobać. W drugiej odsłonie spotkania, bramkarze po trzy razy wyciągali krążek z bramki, ale trzeba zostawić, że nie raz ratowali drużyny przed utratą gola. Ostatnia tercja to szarża bielszczan na bramkę Panter i nie wiele brakowało by doprowadzili do wyrównania. Dwie bramki Luce zasiały ziarno niepewności w sercach Panter, jednak bramkarz nie dał się już pokonać i mecz zakończył się zwycięstwem Panter 6:5 (3:0,3:3,0:2).

Piąty mecz turnieju to rywalizacja Luce ze Smokami. Pierwsza tercja minimalnie dla Tyszan. W drugiej części spotkania Smoki odskoczyły strzelając dwa gole. Batalia z Panterami dała się we znaki drużynie Luce i brakowało świeżości w wyprowadzanych akcjach. Trzecia tercja na 3:3. Dragons Tychy nie pozwoliły sobie na to, by Luce nawet zbliżyło wynik do remisu. Listę strzelców tego meczu zamknął Król strzelców turnieju Bartłomiej Szpakowski. 7:4 dla Dragons (2:1,2:0,3:3).

Przed końcowym gwizdkiem ostatniej odsłony turnieju, wszystkie drużyny już wiedziały na jakim miejscu zakończą rywalizację a po wynikach turnieju wydawać by się mogło, że będzie najłatwiejsze spotkanie dla Panter. Nuda?! Nic bardziej mylnego! Ambicja i waleczność Tornado zasługuje na podziw i szacunek. Pierwsza tercja była bezbramkowa, natomiast w drugiej padło 7 goli. Worek z bramkami rozwiązało Tornado, bramki padały naprzemiennie i na koniec 2 tercji Tornado było bliżej zwycięstwa. Kibice CJTH Czarne Pantery przecierali oczy ze zdumienia, a na ławce Panter zrobiło się naprawdę nerwowo, bo po drugiej tercji zanosilo się na małą sensację. Trzecia odsłona potoczyła się już po myśli Panter. Chwila oddechu, kilka słów przypomnienia o tym, co kto ma robić sprawiło, że gra była poukładana. Na efekty nie było trzeba długo czekać. Pantery wreszcie pokazały pazur strzelając 7 goli, a linia obrony chodziła jak w zegarku, w której to formacji przez cały turniej wyróżniającym się zawodnikiem był Tomasz Lipka, obrońca „Turnieju o Ciupagę Ondraszka 2017”.

Turniej zakończył się sukcesem gospodarzy, a kibice zgromadzeni na widowni zobaczyli naprawdę wysoki poziom sportowy jak na amatorskie zawody. Rozegranie tych zawodów nie byłoby możliwe bez wsparcia Miasta Cieszyn, Starostwa Cieszyńskiego jak i sponsorów Flama Gaz, Az-Bud, Progres, Home Brewing oraz PasjaDruk24.pl,

Końcowa tabela



(red/mat.pras.)

